Nr 63. Kraków, Piątek 17 Marca 1899. Rocznik XVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Glazewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plebna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości Fl A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcana i A. Salamonowej, Plac Mariacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka, 17.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plebn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Harmann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Nouvelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Kraków, 16 marca.

Timeo Danaos et dona ferentes; my boimy się zawsze p. Spasowicza i tego, co nam jego pojednawcza, ugodowa polityka przynosi. W Krakowie zepsuł nam p. Spasowicz nastrój uroczystości Mickiewiczowskich, wprowadzeniem do sali Saskiej prof. Brandta, który chciał nas gwałtownie przekształcić na czcicieli absolutnej formy rządu, — w Petersburgu nie wytrzymał p. Sp., aby na wieczorze Mickiewiczowskim, przez pisarzy rosyjskich urządzonym, nie posunąć się w swoich asymilicyjnych umizgach dalej, niż jego rosyjskie otoczenie spodziewać się mogło. W mowie swojej, którą teraz dopiero w dosłownem brzmieniu *Kraj* petersburski przytacza, rzekł p. Spasowicz na owym wieczorze:

„Politycznie Polska przesiała istnieć samoistnie jeszcze w w. XVIII, ale kwestya polska nie przestawała być międzynarodową: o Polaków się ubiegali i układali się o nich w Tylży w r. 1807 i w Erfurcie w r. 1808 Aleksander I. i Napoleon. Kwestya ta była przedmiotem narad na kongresie wiedeńskim, a także stanowiła podstawę do utworzenia przez Aleksandra I. Królestwa Polskiego. Ostatnie jej echa przebrzmiały jeszcze w programie margrabiego Wielopolskiego. Teraz sprawa ta jest już ostatecznie przegrana i złożona do archiwum, jest wykreślona ze spisu kwestyj międzynarodowych. Teraz jest to kwestya jedynie polityki wewnętrznej, „rodzinny spór wzajemny Słowian“, jak się wyraził Puszkin. — Z chwilą zaś gdy kwestya stała się wewnętrzną, ulegającą rozwiązaniu tylko w drodze legalnej — zwycięzcna po mężnej obronie strona, której wytrącono z rąk broń ostatnią, bywa honorowana tak, jak honorują się nawzajem mężni przeciwnicy według zwyczajów każdej wojny, czy to istotnej, czy też literackiej. Byłego przeciwnika szanują, gdy uległ po wyczerpaniu wszystkich środków bojowych.“

Otóż musimy z wszelkim, możliwie jak najsilniejszym naciskiem zaznaczyć, że p. Spasowicz wypowiedział tutaj swoje własne, podmiotowe zdanie, którego ogół polski nigdy nie podzielał i podzielać nie będzie. A nie może tego uczynić z dwóch przedewszystkiem powodów: raz dla tego, że historyczna podstawa rozumowań p. Spasowicza jest w fałszywem u niego przedstawiona i pojęta oświetleniu; powtóre, że nie widzimy najmniejszego powodu do abdykacyi równie przedwczesnej, jak zbytecznej co do postawienia kwestyi polskiej na międzynarodowej arenie politycznej.

P. Spasowicz twierdzi, że „ostatnie echa“ kwestyi polskiej przebrzmiały jeszcze w programie Wielopolskiego. Historya mówi inaczej, — bo w czasie powstania roku 1863 i pod jego koniec zabierały głos mocarstwa zachodnio europejskie: Francya, Anglia i Austrya, a kwestya polska stała wówczas na porządku dziennym międzynarodowej polityki europejskiej. Czy ona jest dzisiaj ostatecznie przegrana i złożona do archiwum i raz na zawsze wykreślona z kwestyj międzynarodowych? Skąd p. Spasowicz wie, że tak jest istotnie i na jakiej podstawie opiera swoje twierdzenie? Nikt przyszłości nie może odtwarzać na tej podstawie historycznej, jaką daje przeszłość lub teraźniejszość. Bawienie się w proroctwa może być zajęciem zajmującem, lecz z wiedzą historyczną nic nie ma wspólnego. Jeżeli Rosyanie, Francuzi lub Niemcy twierdzą, że ich państwa i narody trwać i żyć będą na wieki, — to przepowiednie ich i nadzieje nie mają ani o jotę więcej uprawnienia od naszych, gdy wołamy: Jeszcze Polska nie zginęła. Ani oni nie wiedzą, dokąd mamy egzystować, ani my nie mamy prawa skazywać się dobrowolnie na śmierć, gdy czujemy w naszych arteryach pulsujące życie narodowe.

Teraźniejszość zaś, faktami poparta, stanowczo zaprzecza twierdzeniu p. Spasowicza, jakoby „kwestya polska wykreślona była z międzynarodowych“. Jak to, — w czasie gdy rządy niemiecki i rosyjski wysuszają sobie mózgi, aby naród polski pozbawić egzystencyi; gdy w Austryi Polacy stoją u steru spraw słowiańskich; gdy cała prasa środkowej Europy z namiętnością podejmuje i omawia „kwestyę polską“, — w tym czasie powszechnego zainteresowania opinii publicznej „kwestyą polską“ — mamy ją uważać za złożoną do archiwum międzynarodowego? Gdyby ona nie podniecała umysłów dlatego właśnie, że nie przestała być „międzynarodową“, — nie byłby jej nawet p. Spasowicz poruszył w formie tak niefortunnie obmyślanej.

Prawda, że nie jest dzisiaj kwestya polska przedmiotem rokowań dyplomatycznych, jak była nią np. kwestya kreteńska; ale przyzna p. Spasowicz, że gdy kwestya kreteńska, lub armeńska chwilowo wiele narobiły hałasu, ale też echo ich zgubiło się w labiryncie ważniejszych spraw międzynarodowych, — to kwestya polska nie przebrzmiała wraz z Wielopolskim i jego programem i co chwilę, jak upiór straszy Europę, a zwłaszcza tych, co w spadku po Polsce umaczali ręce.

Car zjeżdża do Warszawy. Czemże zajmuje się wtedy najbardziej Berlin i Wiedeń? Oto niczem innem, tylko stanowiskiem, jakie car zajmie wobec ludności polskiej. I zaraz wypływa na porządek dzienny „kwestya polska“, aby w polityce międzynarodowej zająć pierwsze miejsce. Cesarz austryacki jedzie do Galicyi. Czyż to nie daje powodu do międzynarodowej dyskusyi na temat sprawy polskiej? Cesarz Wilhelm rzucił pogróżkę Polakom w Toruniu. Czyż nie zrobiono z tego międzynarodowej kwestyi polskiej? Takich wypadków, wskrzeszających „kwestyę polską“, jest zbyt wiele, abyśmy je wyliczyć mogli.

Jeżeli więc ona dzisiaj nawet nie zchodzi z porządku dziennego, to gdzież i w czem racya przepowiadać, że ona nie stanie jeszcze kiedyś przed areopagiem Europy i nie będzie musiała załatwioną być na nowych podstawach. P Spasowicz pospieszył się z twierdzeniem, że złożyliśmy już „broń ostatnią“. Może p. Spasowiczowi dogodnie w tej roli, — ale my jej odgrywać nie mamy najmniejszego powodu, bo historya dopiero pokazać może, czy sprawa nasza jest już przegrana raz na zawsze i czy za nową bronią nie przyjdzie nam się oglądnąć.

To nie jest hasłem nowego powstania; to tylko zastrzeżenie na przyszłość. My nie abdykujemy z naszych aspiracyj; może to czynić p. Sp., jeżeli mu z tem dobrze. Wolno nam jednak wyrazić zdanie, że właśnie w tej roli bezbronnego Polaka, w jakiej ukazał się p. Sp. pisarzom rosyjskim na wieczorku Mickiewiczowskim w Petersburgu, mniej zasługiwał na sympatyę, niż gdyby nie był, w tej formie i treści, poruszał kwestyi nie rozwiązanej, zawsze spornej i piekącej, jaką jest kwestya polska.

Sprawa polska w Sejmie pruskim.

Nawet budżet ministerstwa handlu jest dla niemieckich szowinistów wdzięcznem tłem do malowania jaskrawemi barwami urojonych niebezpieczeństw, które z polskiej strony zagrażać mają uciśnionym Niemcom. — Poseł Tiedemann, mówiąc w Sejmie pruskim o przemyśle, oczywiście niemieckim, na „wschodnich kresach“, przypomniał rządowi, że w przeszłym roku magistrat miasta Bydgoszczy wniósł petycyę o urządzenie technicznej szkoły średniej, następnie zaznaczył, że podobno Poznań również czyni starania o pozyskanie podobnego zakładu, aż nareszcie — *hier liegt der Hund begraben* — oświadczył się z całą stanowczością przeciwko Poznaniowi ze względów politycznych.

„W Poznaniu — mówił p. Tiedemann — można tworzyć, co się chce, miasta Poznania nie będzie można zniemczyć, tak samo, jak nigdy nie uda się zrobić Bydgoszczy polską. Poznań jest punktem krystalizacyjnym polonizmu, Bydgoszcz niemczyzny. Jednakże w ostatnich latach niemało także Bydgoszcz została wystawioną na parcie ze strony polonizmu. — Z katolickich chłopców, którzy chodzili do średniej szkoły miejskiej, mówiło po polsku w 1888 roku 3·7 procent, w 1898 roku 6·7 procent. (Naturalnie, bo po polsku w szkole mówić nie wolno. *Przyp. red.*) — W szkołach żeńskich stopa procentowa dziewcząt, mówiących po polsku, podniosła się w tym samym czasie z 1·3 na 4·4. A więc tutaj znowu to samo spostrzeżenie, jakie się robi ogólnie w Poznańskiem, że polonizm wolno, ale pewno postępuje naprzód.“

Gdyby te biadania p. Tiedemanna były rzeczywiście prawdą! — Polska ludność wzrasta wprawdzie, ale wzrasta również i niemiecka, w niektórych zaś okolicach germanizacya czyni zastraszające postępy. Stwierdził to i udowodnił p. Czarliński, a głos jego oby nie był głosem wołającego na puszczy. W zaborze pruskim stanowisko nasze tak jest zagrożone, że nie wolno już nam ani na jeden dzień ustać w pracy narodowej.

Jeżeli budżet ministerstwa handlu stał się polem popisu dla hakatystów pruskich, to oczywiście obrady nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty z natury rzeczy przy każdej pozycyi dawały sposobność do wycieczek przeciwko Polakom. Rząd, który powinien przestrzegać ścisłego wykonywania ustaw a przynajmniej unikać jaskrawych nadużyć, staje otwarcie po stronie znanych prowokatorów niemieckich i wprost natrząsa się z bezsilności polskiej ludności. Gdy p. Motty żalił się na wkraczanie niższych organów władzy nawet w dziedzinę prywatnego życia nauczycieli, minister Bosse oświadczył krótko i węzłowato, że „obowiązkiem nauczyciela jest, aby tak w urzędzie, jak i poza urzędem czuł się Niemcem i występował jako taki“. Posła ks. Jażdżewskiego, który poruszył sprawę rozwiązania kilku polskich towarzystw akademickich, odprawił ten sam minister gołosłownem twierdzeniem, że „towarzystwa te nadużyły swej wolności“, a potem z całą otwartością dodał: „Nie byłbym rozwiązał tych polskich związków, gdyby polscy studenci byli znajdowali się w serdecznych stosunkach z niemieckimi studentami, jako członkowie jednej wspólnej ojczyzny. W późniejszych latach będą akademicy polscy wdzięczni za to rządowi“. Ma słuszność pan minister Bosse, jeżeli liczy na kilku zaprzańców!

Zaznaczyliśmy, że minister Bosse odprawił ks. Jażdżewskiego gołosłownemi twierdzeniami, na których poparcie nie przytoczył ani jednego dowodu. Prostujemy naszą uwagę o tyle, że p. Bossego — według własnego zeznania — pomiędzy innemi skłoniły do tego kroku rozmaite artykuły *Nowej Reformy*, które pan minister z wysokości rządowego stołu raczył odczytać przedstawicielom uciśnionego narodu niemieckiego.

Dwie lojalności.

Pod tytułem powyższym umieszcza *Hałyczanin*, organ moskalofilów galicyjskich, wielce charakterystyczny artykuł. Rozpoczyna się on od dosłownego przytoczenia przemówienia posła Okuniewskiego podczas „debaty panamskiej“, w Sejmie, jak się ten szanowny dziennik wyraża. Poseł Okuniewski rzekł wówczas, między innemi, że „jest zbyt śmiałem, jeśli nie śmiesznem, aby Polak uczył Rusina austryackiej lojalności“. Zakończył on zaś swe wywody twierdzeniem, iż „hr. Kazimierz Badeni uczynił wszystko, co było możebnem, aby te prawdziwie dziecięcą miłość russkiego narodu do Austryi zamienić w prosty obowiązek“.

Na te słowa, jak twierdzi *Hałyczanin*, żaden Polak nie ośmielił się odpowiedzieć, natomiast odpowiedział na nie Rusin, poseł Wachnianin. Dał on ciętą odprawę Okuniewskiemu, wykazując niezbicie, że moskalofile galicyjscy są dlatego tylko lojalni dla Austryi, ponieważ zmuszają ich do tego panujące obecnie stosunki. Przeciwnie zaś olbrzymia większość Rusinów galicyjskich jest lojalną nie z obowiązku narzuconego, lecz z przekonania. Tego rodzają oświadczenie musiało wywołać wybuch wściekłości w obozie moskalofilów. Znalazła ona ujście w następujących uwagach redakcyi wymienionego wyżej oganu:

„Nie będziemy tutaj mówić o niemoralności wystąpienia posła Wachnianina, lecz dotknijmy samej istoty kwestyi, która oddawna dojrzała w naszem życiu narodowem i politycznem. Już poseł Okuniewski w swej mowie sejmowej przypomniał, że galicyjsko-russki naród był nietylko lojalnym, lecz poprostu najwierniejszym przyjacielem Austryi, skutkiem czego zasłużył sobie nawet na wątpliwej wartości nazwę „wschodnich Tyrolczyków“. Galicyjsko-russki naród poświęcał się za Austryę w chwilach największego niebezpieczeństwa i przelewał za nią krew na polach wielu bitew. Galicyjsko-russki naród podtrzymywał Austryę, w pierwszych latach jej życia konstytucyjnego, z oczywistą szkodą własnych kulturnych i narodowych interesów.

„Jakie rezultaty wynikły stąd dla galicyjsko-russkiego narodu — nie chcemy bliżej określać. Powiemy jedynie krótko, że obecnie, po wieloletnich doświadczeniach, naród nasz trzyma się ściśle ustaw i w ich granicach spełnia to wszystko, czego od niego żąda Austrya. Poza ustawami określone żądania nie pójdzie on, bo miłości nie zdobywa się siłą“....

Gdyby ktoś miał jakąkolwiek wątpliwość co do rodzaju „lojalności“, uprawionej w obozie moskalofilów galicyjskich, to ton i treść przytoczonego ustępu rozproszą je niezawodnie. Czasy, gdy z Wiednia wychodziło hasło *divide et impera*, minęły dawno, a pomiędzy Rusinami doby obecnej znajdują się ludzie o wiele więcej uprawnieni do mówienia o „lojalności“ niż garstka moskalofilów, grupująca się obok *Hałyczanina*.

Głos „Prawa“.

Car Mikołaj, nakazując przeprowadzić śledztwo w sprawie rozruchów studenckich i powierzając tę misyę generałowi Wannowskiemu, wyraził życzenie, aby rozruchy wszechstronnie zbadane zostały. Ważna ta wskazówka wkłada wielki obowiązek zarówno na Wannowskiego, jak i na wszystkich tych, którzy w zadaniu tem pomagać mu będą.

Tak przynajmniej rzecz tę pojmują światli ludzie i uczeni prawnicy w Rosyi. Fachowe pismo jurydyczne *Prawo*, wychodzące w Petersburgu, zamieszcza na ten temat bardzo trafne uwagi znanego prawnika rosyjskiego Arseniewa, które warto tu przytoczyć.

„Wszechstronne zbadanie — pisze p. Arseniew — supponuje powstrzymanie wszelkich środków, mających bądź *de jure*, bądź *de facto* charakter kar; o ile zaś kary przeciwko studentom zostały już wyznaczone, powinny być cofnięte. Nie można przecież karać nikogo za czyny, które mają być dopiero zbadane i wyświetlone“.

Czyniąc następnie aluzyę do studentów, wydalonych z Petersburga w drodze administracyjnej, p. Arseniew pisze, iż niepodobna zbadać sprawy wszechstronnie, nie przesłuchawszy wszystkich głównych lub przypuszczalnie głównych sprawców, i to w miejscu, gdzie się toczy śledztwo, bo na miejscu tylko można natychmiast i bezpośrednio sprawdzić ich zeznania.

P. Arseniew stwierdza z kolei, że wszystko, co wiemy dotychczas, o przebiegu rozruchów świadczy, iż nie miały one wcale a wcale charakteru politycznego, a więc do winnych nie mogą być zastosowane przepisy karne „ustawy z 14 sierpnia 1881 o środkach ochrony porządku państwowego i publicznego spokoju“.

„Rozruchy studenckie — pisze dalej Arseniew — które tak często powtarzały się w Rosyi w epoce ostatnich lat czterdziestu — nigdy nie były „wszechstronnie“ badane, a przynajmniej wyniki badania nie były podawane do wiadomości publicznej. Sądzę jednakże, iż nie pomylę się, utrzymując, że okok przyczyn szczegółowych, działających w tym lub owym wypadku, istniały i istnieją ogólne i mniej więcej stałe przyczyny, sprowadzające zaburzenia pośród młodzieży uniwersyteckiej. Każe się tego domyślać już sama regularność, z jaką zaburzenia powtarzają się w pewnych odstępach czasu w rozmaitych warunkach, w rozmaitych miastach i w rozmaitych zakładach naukowych.

„Niemałą rolę odgrywa tu jedna cecha młodzieży, cecha która ginie u nas często w wieku dojrzałym, że mianowicie młodzież wysoko ceni prawa idywidualne, godność osobistą człowieka i niezależność Młodzież tak wysoko ceni te prawa, że pogwałcenie ich u jednych odczuwają drudzy, jako własną krzywdę. Psychologicznie jest to zupełnie uzasadnione.

„Zastraszyć młodzież o wiele trudniej, niż ludzi dorosłych, nietylko dlatego, że dorośli krępowani są mnóstwem rozmaitych więzów, jak rodziną, pozycyą społeczną, potrzebą zarabiania na życie, — ale i dlatego także, że ludzie dorośli przywykli działać u nas po jednem, w odosobnieniu, nie czując ramienia obok ramienia w zwartym szeregu.

„Na dorosłych sama myśl o odpowiedzialności sądowej i administracyjnej działa często powściągająco; na młodzież zaś przypominanie jej tej odpowiedzialności wywiera najczęściej prze-

---

Artur Gruszecki.

SZARAŃCZA.

Powieść współczesna.

74 (Ciąg dalszy.)

Rozradowały się słuchaczki tą odwieczną sprawiedliwością Pana Boga, który nawet dla matki św. Józefa nie zrobił wyjątku.

A opowiadająca, odetchnąwszy, zawołała podniesionym głosem:

— A teraz pobożni chrześcianie, godzi się zaśpiewać pieśń kompanii:

Marsz, marsz me serce do Częstochowy,
Oddajmy ukłon Pannie Królowej,
A pójdźmy, pójdźmy na Jasną Górę,
Tam zobaczymy Panny figurę...

Śpiewały wszystkie, starając się o to, by poszczególny głos był jak najwyraźniejszy, najbardziej słyszany, nietylko na ziemi, ale i w niebie.

Mijali stacyę Porgi. Zaledwie skończyły tę pieśń, gdy pierwsza opowiadająca, nie chcąc dać się wyprzedzić w gorliwości, zaintonowała pieśń o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Maryi Panny:

Matko Niebieskiego Pana,
Śliczna i Niepokalana,
Jakie wieki, czas daleki,
Czas niemały, gdy świat cały,
Nie słyszał.

Z tą pieśnią zbliżał się pociąg do Częstochowy. Wszedł konduktor po odbiór biletów, a słysząc pieśń, zdjął czapkę służbową i połączył swój gruby głos z piskliwemi tonami:

Księżyc swe ogniste rogi
Skłonił pod Twe święte nogi,
Gwiazdy wszystkie asystują,
Bo Królowę w Niebie czują,
Maryą!

Potem odbierał w milczeniu biloty od kobiet śpiewających i wyszedł.

Właśnie kończyły ostatnią zwrotkę, gdy przy słowie: Amen pociąg stanął w Częstochowie.

Wysiadła i pani Marya, pytając po niemiecku o doróżkę i hotel; nie zrozumiano jej, dopiero dano jej żądaną informacyę, gdy spytała:

— Zaś gdzie stoi fiakier?

XXXIV.

Pani Marya źle spała tej nocy, była bardzo niespokojną o swego syna, o dom cały i czuła się dziwnie osłabioną, przypisując ten brak sił wrażeniom podróży w obcym kraju, w obcych stosunkach.

Raniutko zerwała się z łóżka, niewygodnego, i ubierała się szybko przy odgłosie dzwonów kościelnych.

Wyszła na ulicę. Aleją, wysadzaną kasztanami, szeroką i wygodną szedł tłum ludzi w kierunku Jasnej Góry. Przyłączyła się do idących pani Marya i zmęczona doszła do klasztoru. Kościół był jeszcze zamknięty, a przed bramą i wokoło stały tłumy wieśniacze.

Pani Marya usiadła na ławce bocznej, oczekując otwarcia kościoła, skorzystawszy z grzeczności dwu pań, które usunęły się, robiąc jej miejsce.

Niedaleko ławki stary, siwy dziad, przygrywając na skrzypcach, śpiewał pieśń pobożną, otoczony tłumem słuchaczy, a słowa jego wyraźnie dobiegały do pani Maryi. Była to wierszowana historya ucieczki Boskiej Rodziny do Egiptu.

W domu zbójnika Kajfasza, zarazem rabina, przenocowali wygnańcy, a:

„Panna Marya, gdy rano wstała,
Według potrzeby dziecię kąpała.
Gdy to widziała łotrowa żona
W tę samą wodę dziecię włożyła.
To dziecię Dyzman nazwane było,
Co się z Jezusem w kąpieli myło“.

Słowa te, opisujące troskliwość Matki Bożej, rozczuliły panią Maryę; przypomniała sobie pierwszy rok życia synka, swoją opiekę i jaki on był milutki, gdy nóżkami bił w wodę....

Po przygrywce ciągnął dziad dalej:

„Na swoim ciele miał trędów wiele,
Oraz był ślepy, nie widział wcale.
Skoro rabinka z wody go wyjęła,
Zaraz go zdrowym być zobaczyła,
Gdy zbójnik ujrzał, miał wielką radość,
Nie mógł się nad tem ucieszyć zadość“.

Wzmianka o chorobie i cudzie jeszcze bardziej podnieciły rozczulenie słuchaczki, i wbrew woli zaczęła płakać, rozmyślając nad swym synem. Sąsiadki jej, spostrzegłszy łzy, z pewnem współczuciem patrzały na obcą,

Dziad, pociągnąwszy smykiem, kończył:

„Wierzymy mocno, żeś Ty wielki Pan,
Kiedyś nam dziecię uzdrowić mógł sam!
Rabin, rabinka padli na kolana,
Pokornie razem wielbili Pana.
A Święta Marya wielce radowało,
Że chore dziecię cudu doznało“.

Ostatnie dwa wiersze uważała pani Marya za wyraźną wskazówkę Nieba, by i ona, doznawszy uzdrowienia syna, padła na kolana przed tą Pocieszycielką biednych i zrozpaczonych matek.

Wstała, lecz na razie zawiodły ją siły, i blada, znów usiadła na ławce.

— Czy pani słabo? Może wody? — spytała jej sąsiadka, kobieta lat trzydziestu, ubrana w modny i ładny kostium wiosenny.

— Zaś to przejdzie. Wzruszyła mnie ta piosenka dziadka — odparła z wyraźnym akcentem śląskim.

— Pani z zagranicy, obca? Może pomódz w czem pani?

— Dziękuję, bardzo dziękuję; to minie. Miewam takie osłabienia....

— Jeśli pani nie ma znajomych, to trzymajmy się razem. Dziś na Jasnej Górze wielki tłok ludzi.

— Skorzystam z tego i bardzo dziękuję — odpowiedziała, wstając.

I wszystkie trzy skierowały się do otwartych już bram kościoła. Z powodu rannej pory mogły się przecisnąć dość łatwo do lewej nawy kościoła, przed obraz cudowny, wymijając troskliwie leżących krzyżem.

Pani Marya z towarzyszkami przygodnemi uklękła. W całym kościele rozlegały się szepty modlitw gorących, westchnienia, płacz i tłumione łkania. Na twarzach modlących się widać było skruchę, żal, ufność, wiarę i bezwzględne uwielbienie.

Ten nastrój musiał oddziałać i oddziałał na przybyłą ze Śląska, klasycznej ziemi katolicyzmu, zostającego pod panowaniem zimnego w uczuciach i fantazyach religijnych protestantyzmu.

Przy odgłosie głośnej muzyki, przy skrzypie rozworów i zawiasów, w świetle jarzących świec odsłonięto obraz.

Wszyscy z wierzących, nie patrząc na obraz, czuli tę chwilę; wstrząsały nimi dreszcze; łkania i jęki stały się głośniejsze; uderzenia głową o posadzkę częstsze i wyraźniejsze. Jakieś westchnienia, szlochy, odgłosy pokory, uwielbienia, zachwytu aż do nieprzytomności zabrzmiały zmięszanym tonem — i nagle ucichło wszystko przy śpiewie chórowym:

„Gwiazdo morza, któraś Pana
Mlekiem swojem karmiła,
Tyś śmierci szczep, który wszczepił
Pierwszy rodzic, skruszyła...“

I z modlitwą kapłana, wśród wonnych kadzideł, zda się, że samo sklepienie przebijała, płynąca ku Niebu pieśń:

„Śliczna Gwiazdo, racz nam teraz
Uskromić Niebo srogie,
Które trapi ciężkim morem
Zewsząd ludzie ubogie.“

Pani Marya, jak i inni pątnicy, nie śmiała spojrzeć na odsłonięty obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, tylko z płaczem i łkaniem pochyliła głowę i modliła się tak szczerze, z takiem przejęciem, że znikło wszystko dla niej, jedynie uczucie bytności w miejscu świętem, w miejscu Pocieszycielki i Orędowniczki w chorobie syna miała uświadomione.

Chciała niemal w głos wołać, by wszyscy słyszeli, słowa:

— Kocham, wielbię, czczę, miłuję!

(C. d. n.)

ciwne działanie. A cóż dopiero mówić o groźbie, jaka zawiera się w pojawieniu się znacznego zastępu policyi lub w innych środkach ostrożności, nieusprawiedliwionych istotną potrzebą? Natomiast wielkie znaczenie mają w oczach młodzieży słowa przyjaznej rady, wolne od formalizmu, od wszelkiej chęci zastraszenia młodzieży. Wiele zależy naturalnie od tego, kto rad tych udziela, a więc od stosunków, istniejących pomiędzy studentami, a ich przełożonymi. Stosunki te wytwarzają się częścią pod wpływem ustawy, częścią pod wpływem życia, a właściwie przy współdziałaniu obu tych czynników. Jakiem jest to współdziałanie u nas, jakie jego luki i słabe strony — to właśnie wykazać — powinno być celem „wszechstronnego“ zbadania rzeczy“.

Kto umie czytać między wierszami, ten pojmie, ile zrozumienia, ile szlachetnego pesymizmu i trafnej krytyki mieści się w uwagach wybitnego prawnika, piszącego, ze względu na stosunki cenzuralne, tak powściągliwie, a jednak dosyć przejrzyście.

Wobec tych słusznych uwag, mimowoli nasuwa się myśl, jako nieunikniona konsekwencya, że i ten straszny drakoński wyrok warszawski, skazujący 194 studentów na zupełne zwichnięcie przyszłej karyery i życia całego, powinien być cofnięty. Dziwna rzecz, że wyrok ten, powzięty w porozumieniu władz szkolnych z władzami politycznemi w Warszawie, tak dalece niezgodnym jest z intencyą cara. Czyż kurator Ligin i ks. Obolenskij nie powinni byli zastanowić się nad tem, że skoro car życzy sobie wszechstronnego zbadania sprawy i łagodnego ukarania studentów, to stosować się to powinno zarówno do warszawskiego uniwersytetu, jak i do uniwersytetów w Rosyi. Czy nie należało wstrzymać się z wydaniem wyroku, aż komisya śledcza pod kierunkiem gen. Wannowskiego zbada wszechstronnie przyczyny rozruchów studenckich?

Nie ulega wątpliwości, że w toku śledztwa, komisya weźmie pod rozwagę nie same wypadki petersburskie w odosobnieniu, ale także w związku z niemi rozruchy studenckie w Moskwie, Charkowie, Kijowie. Warszawskie zaburzenia powinnyby także stać się przedmiotem tego badania, a w każdym razie mniemać należy, że wyniki śledztwa i na sprawę zaburzeń warszawskich rzucą łagodniejsze światło, niż to, w jakiem widział je pomocnik warszawskiego generał-gubernatora, a wróg Polaków, ks. Obolenskij. — Wszak „strejk“ warszawski był tylko echem zaburzeń w uniwersytetach rosyjskich, przejawem tego poczucia osobistej godności młodzieży, które według pięknych słów p. Arseniewa, każe jej odczuwać pogwałcenie prawa innych, jako własną krzywdę.

Jeżeli gen. Wannowskij pojmuje swoje zadanie tak, jak je zrozumiał p. Arseniew, to powinien wpłynąć na cofnięcie drakońskiego wyroku warszawskiego, aby nowy wyrok wydany został dopiero po ukończeniu „wszechstronnego“ śledztwa. Zresztą mógłby to uczynić i własną mocą ks. Imeretyński — i dopokąd tego nie uczynił, mniemać musimy, że w nowej fazie swych rządów warszawskich, po pogodzeniu się z ministrem Goremykinem, kieruje się nie słusznością i bezstronnością, lecz jawnie okazywaną Polakom nienawiścią.

Kronika londyńska.

Londyn, 11 marca.

(Rozwój i wzrost Londynu. — Ilość mieszkańców. — Ruch na ulicach. — Szerokość ulic. — Trudność komunikacyi i statystyka ruchu. — Środki zaradcze).

(×) Londyn, największe miasto, jakie kiedykolwiek istniało na kuli ziemskiej, jest również jedynem z miast wielkich, które budowało się zupełnie bez planów, z góry powziętych i bez uwzględnienia potrzeb przyszłości. Ongi stanowiła dzielnica *City* serce stolicy; później, tuż obok leżąca dzielnica, *Charing Cross*, stała się właściwem centrum „nowożytnego Babilonu“. Od tej to dzielnicy rozpoczął Londyn od pierwszych lat bieżącego stulecia rozszerzać się na wszystkie strony. Niby olbrzymi polip ogarniał on sąsiednie miasteczka, osady i wioski, z których później powstawały nowe dzielnice londyńskie.

Związek między temi dzielnicami a środkiem miasta był bardzo luźny. Zachowały one przeważnie swój samorząd i dopiero za naszych czasów utworzona Rada hrabstwa londyńskiego stała się dla całej stolicy Anglii rodzajem Rady miejskiej, na wzór podobnych Rad na kontynencie. Z nadzwyczaj szybkim wzrostem i ludności i obszaru miasta okazała się konieczność powiększenia i ulepszenia komunikacyj miejskich. Już w 50-tych latach poczęto z gorączkowym pośpiechem budować koleje miejskie. Wówczas liczył Londyn dwa i pół miliona mieszkańców, dziś liczba ich doszła sześciu milionów, pomnażając się rocznie mniej więcej o sto tysięcy. Ponieważ zaś dotąd jeszcze nawet średniej zamożności mieszkaniec Londynu koniecznie pragnie mieszkać sam ze swą rodziną, przeto Londyn składa się przeważnie z małych domków, obliczonych jedynie na kilkunastu mieszkańców. Olbrzymie, wielopiętrowe gmachy, w których jak śledzie, gniotą się na kontynencie, po wielkich miastach, setki ludzi, są prawie nieznane w Londynie. Skutkiem tego przestrzeń, zajęta przez miasto, jest stosunkowo i bezwzględnie największą w porównaniu do przestrzeni innych miast na świecie.

Codziennie odbywa się w Londynie rano kolosalny ruch ku środkowi miasta, wieczorem zaś w kierunku odwrotnym. Ze względu na to, iż miasto tak długo było pozbawione jednolitego zarządu, wąskie ulice nie są w możności temu ruchowi dać dostatecznego miejsca. Nieskończone szeregi dorożek, omnibusów, wozów tramwajowych, wozów z towarami, ekwipaży prywatnych i t. d. ciągną się krok za krokiem po ulicach pryncypalnych, które są węższe, niż w którejkolwiek stolicy europejskiej. I tak, bulwary paryskie mają po 35 metrów szerokości, *Ringstrasse* wiedeńska ma 57 metrów, a berlińska *Unter den Linden* ma 60 metrów. W stolicy Zjednoczonego Królestwa, mającej ruch o wiele większy, niż każde z miast wymienionych, sprawa przedstawia się inaczej. Najwięcej ożywione arterye ruchu w śródmieściu ulice: *Strand* i *Picadilly* mają szerokość od 12 do 17 metrów; najszerszą zaś ulicą jest *Victoria Embankment*, bulwar nad brzegiem Tamizy, lecz i ta ma zaledwie 33½ m. szerokości.

Łatwo wyobrazić sobie, jakie trudności napotyka ruch pieszy, nie mówiąc już o wozowym, na tych wąskich ulicach, po których porusza się 3000 omnibusów i 10.000 dorożek, 1400 wozów tramwajowych kursuje jedynie w dzielnicach zewnętrznych miasta. Dla dokładnego zbadania ruchu ulicznego przeprowadzone badania pokazały, że przez *Strand* przejeżdża, co godzinę, 444 omnibusy i 1228 ekwipaży, dorożek i t. d., a przez *Picadilly* 423 omnibusy i 1497 innych wozów. Skutkiem tych potężnych liczb, które łatwiej wymówić, niż je sobie dokładnie w rzeczywistości przedstawić, komunikacya kołowa opóźnia się, ruch pieszych staje się niemożebnym prawie, a ilość wypadków wzrasta w zastraszający sposób.

Wszystko to zwróciło uwagę czynników kompetentnych, a znakomity tutejszy inżynier sir John Barry zaprojektował, między innemi, przebicie nowej ulicy o szerokości 48 8 m. od *City* aż do dzielnicy *Westend*, bez względu na istniejące ulice i domy. Oprócz tego policya londyńska czyni ze swej strony wszelkie wysiłki, aby zapomocą surowych przepisów uregulować ruch kołowy na najwęższych, a najbardziej ożywionych ulicach. Są to przecież tylko półśrodki, do których zaliczyć również trzeba zamierzone puszczenie w ruch omnibusów nowej konstrukcyi, o wiele węższych, a poruszanych elektrycznością.

KRONIKA.

Kraków, 16 marca.

Za co skonfiskowano „N. Reformę“? Dzienniki poznańskie donoszą, że tamtejsza Izba karna skonfiskowała nr. 277 naszego dziennika z 3 grudnia 1898. Rozprawa odbyła się z wykluczeniem publiczności, a prokuratorya dopatrzyła się „zbrodni obrazy cesarza Wilhelma“, — jak się domyślamy, w artykule wstępnym naszego pisma. W artykule tym poczyniliśmy uwagi na temat podróży cesarza Wilhelma do Palestyny i stosunków polskich pod zaborem pruskim.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta odbyła wczoraj posiedzenie. Sekcya przyjęła do wiadomości protokół z d. 4 marca, dotyczący oddania w posiadanie Towarzystwu przyjaciół sztuk pięknych kawałka gruntu z Placu Szczepańskiego w zamian za 6 kartonów „Lituanii“ A. Grottgera. Kartony te wręczone zostały Muzeum Narodowemu i tam na widok publiczny wystawione będą. Następnie w dłuższej dyskusyi zastanawiano się nad wnioskiem magistratu, aby na właścicieli realności, położonych przy ulicach szosowanych, nałożyć takisamo obowiązek, jaki w myśl regulaminu o porządku i czystości miasta z r. 1884 ciąży na właścicielach realności przy ulicach brukowanych, mianowicie, aby ulice szosowane w lecie kropiono i zamiatano. — W dyskusyi podnoszono wiele zarzutów, odnoszących się do utrzymania porządku i czystości w mieście. Zaznaczono, że właściciele realności wogóle niechętnie i z oporem stosują się do przepisów magistrackich, że wogóle gmina musi wyręczać ich w utrzymywaniu porządku, wskutek czego ponosi wielkie ciężary. Stawiano za przykład Warszawę, gdzie porządek panuje wzorowy. Sekcya nie powzięła stanowczych uchwał i odroczyła sprawę, wobec tego, że Kraków wkrótce otrzyma wodociągi, które wpłyną na zmianę systemu czyszczenia miasta.

Sekcya IV Rady miejskiej uchwaliła postawić żądanie na dzisiejszem posiedzeniu Rady, aby wstawiono w budżet kwotę 3000 złr. na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki, jako drugą ratę uchwalonej na ten cel w roku zeszłym subwencyi w kwocie 10.000 złr. Następnie zatwierdziła sekcya p. Tadeusza Micińskiego do wykładów historyi literatury polskiej XIX w. na kursach im. Baranieckiego. Wreszcie załatwiła sekcya kilka spraw drobniejszych wewnętrznej natury.

Wystawa prac ś. p. Juliusza Kossaka otwartą zostanie w salonach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w przyszłym tygodniu.

Losowanie dzieł sztuki dla członków Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz 11 przed południem.

„Czytelnia dla kobiet“ w Krakowie, jak nieraz już donosiliśmy, zorganizowała kilka sekcyj specyalnych, mających osobny zakres działania. Wprowadziła między innemi naukę praktyczną dla kobiet, jako to kroju ubrań kobiecych, kroju i szycia bielizny, krawaciarstwa, fryzyerstwa, tkactwa domowego na wzór szweckiego (wyrób dywanów gładkich i strzyżonych, serwet, opon itd.), pończosznictwa, udzielanych przez siły fachowe, na warunkach wyjątkowo przystępnych, a z której korzystać mogą zarówno kobiety, utrzymujące się samodzielnie, jako też i te, które pragną przyjść z pomocą rodzinom swoim, lub też nauczyć się czegoś dla własnej przyjemności.

Następnie wprowadziła Czytelnia naukę wieczorną — historyi polskiej, literatury, geografii, przyrody, udzielaną przez nauczycielki pensyonatów i szkół publicznych. Zorganizowała „Koło artystek polskich“ i sekcyę opieki nad opuszczoną dziatwą.

Obecnie Czytelnia chcąc uczynić nowy krok w kierunku podźwignięcia i przyspieszenia rozwoju pracy kobiecej i przemysłu domowego, a zachęcona powodzeniem przeszłorocznej wystawy specyalnej haftów makowskich, postanowiła utworzyć w miesiącu maju wystawę zbiorową pracy kobiecej, chcąc ułatwić rozmaitym kategoryom wystawczyń naszych nietylko zbyt wytworów ich pracy bez obcego, wyzyskującego ich nieraz pośrednictwa, ale też i zoryentowanie się i w zapotrzebowaniu i wymaganiach kupującej publiczności.

Wieczorne wykłady popularne. Dziś i w sobotę w sali chemicznej szkoły przemysłowej (Gołębia 20) dalsze wykłady prof. Bryla z historyi sztuki starożytnej. Jutro ostatni wykład dra W. M. Kozłowskiego „O ustroju politycznym Stanów Zjednoczonych“. Wykłady p. Kozłowskiego odbywają się w amfiteatrze Nowodworskim b. gimnazyum św. Anny.

Wykłady popularne na prowincyi. Staraniem Koła miejscowego Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Nowym Sączu odbędą się tamże w d. 25 i 26 b. m. dwa wykłady dra W. M. Kozłowskiego p. t „Upadek królewskości i narodzenie się demokratyzmu w Polsce“. Autor zamierza przedstawić w świetle nowych badań źródłowych szereg wypadków, które nastąpiły w Polsce od chwili, gdy przez zdradę Stanisława Augusta upadła konstytucya 3 maja, do czasu rozpowszechnienia się zasad i dążności demokratycznych za pośrednictwem legionów.

Koncert Melcera został wczoraj odwołany z powodu wymarszu orkiestry wojskowej, która w kilku utworach towarzyszyć miała koncertantowi. Melcer koncertować będzie w Krakowie jutro w piątek z niezmienionym programem.

Raut w Kole artystyczno-literackiem. Drugi z rzędu raut w nowym przybytku „Koła“ był jednem z najświetniejszych zebrań towarzyskich, zebrań, jakie kiedykolwiek zapisały kroniki „Koła“. Zasilona dopływem nowych członków ze sfer artystycznych instytucya wskrzeszać zaczyna tradycye swej świetnej roli, jaką przed laty kilkunastu odgrywała w życiu towarzyskiem Krakowa.

Na wczorajszy wieczór, przygotowany zabiegliwą ręką dra Bylickiego, zgromadziło się sto kilkadziesiąt osób ze świata sztuki, literatury i teatru, a w tej liczbie spory zastęp pań, których udział przyczynił się nie mało do ożywienia atmosfery zebrania. Muzykalno-deklamacyjny program miał, jak zwykle, cechę wykwintnie artystyczną. Prof. Bylicki rozpoczął go odegraniem na wstępie „Theme variée“ Paderewskiego, w którem rozwinął swą bogatą technikę i pełne elegancyi traktowanie szczegółów. — Ulubienica muzykalnej publiczności Krakowa, p. Zofia Sułkowska, obdarzyła słuchaczy kilku prawdziwemi perłami ze swego skrzypcowego repertoaru, do jakich zaliczyć należy utwory Wieniawskiego, rapsodyę Haurerera i romans Svendsena. Nie mniejszą okrasą części muzycznej był śpiew utalentowanej artystki amatorki p. Strzeleckiej, która oczarowała słuchaczy prześlicznem wykonaniem aryi z „Lohengrina“, walca Griega, oraz pieśni Żeleńskiego i Chopina, w których słuchacze mieli sposobność ocenić niepospolite zalety świetnego głosu, jego metalicznego dźwięku i siły. Szeregu najprzyjemniejszych wrażeń dopełniła zawsze gorącym oklaskiem witana deklamacya kustosza p. Ottmanna, który po tradycyjnym i nieodłącznym ustępie z „Pana Tadeusza“ szczerze ubawił panie dowcipnym i z właściwą mu werwą i swadą wygłoszonym „Monologiem bez tytułu“, okraszonym dowcipnemi i aktualnemi reminiscencyami ostatnich zdarzeń chwili bieżącej.

Podzielone na liczne koła i kółka towarzystwo zasiadło następnie do herbaty i zabawiało się do późnej godziny ożywioną rozmową towarzyską. — Honory gospodarzy zebrania pełnili pp.: Fałat, Bałucki, Stachiewicz, Flechner i Winkowski.

Następny raut odbędzie się po Świętach Wielkanocnych.

Wieczorek gimnastyczny odbędzie się w tutejszym „Sokole“ we czwartek dnia 23 b. m. Po dłuższej przerwie członkowie „Sokoła“ będą mieli sposobność poznania wyników całorocznej pracy młodzi sokolej. Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Rudnickiego, linia A B.

Zabawa dla dzieci odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia nauczycielek przy ulicy Krupniczej l. 16, II piętro, w niedzielę dnia 19 b. m. Wypełni program: deklamacya dzieci, muzyka, śpiew, oraz chińskie cienie i gry towarzyskie.

Spis wykładów na letnie półrocze w Uniwersytetu Jagiellońskiego wyszedł z druku. Prócz wszystkich obowiązkowych przedmiotów ogłoszono następujące *publica* (wykłady bezpłatne): Osoba Chrystusa w dogmacie (prof. ks. Morawski); Historya Kościoła w Austryi w XIX wieku (prof. ks. Chotkowski); Reforma ustawodawstwa akcyjnego (prof. dr Górski); Represya przestępstw anarchistycznych (docent dr Makarewicz); Ćwiczenia w wydawaniu orzeczeń sądowo-lekarskich (prof. dr Wachholz); Niezupełne ukształtowanie kryształów (prof. dr Kreutz); Objaśniania tekstów sanskryckich (docent dr Mańkowski); Apulejusza powieść „Amor i Psyche“ w literaturze europejskiej) prof. dr Kawczyński).

Również wyszedł z druku „Skład uniwersytetu“. Na wydziale teologicznym jest 6 profesorów zwyczajnych, 1 nadzwyczajny; na wydziale prawniczym 8 profesorów zwyczajnych, 6 nadzwyczajnych, 2 docentów z tytułem profesorów i 4 docentów; na wydziale lekarskim 11 zwyczajnych, 10 nadzwyczajnych, 12 docentów; na filozoficznym 26 zwyczajnych, 11 nadzwyczajnych, 10 docentów.

Ze sfer artystycznych. P. Stanisław Fabijański, znany artysta-malarz, pracuje obecnie nad obrazem większych rozmiarów, przedstawiającym most na Wiśle wieczorem. — Znany portrecista Aleksander Augustynowicz wyjechał ze Lwowa na dłuższy pobyt do Warszawy. — Na cześć ustępującego dyrektora teatru lwowskiego, dra Juliusza Bandrowskiego, artyści i artystki teatru lwowskiego urządzili w hotelu europejskim we Lwowie ucztę. Uczuciom sympatyi dla ustępującego dyrektora dali wymowny wyraz pani Cichocka i pp. Jaworski, Walewski, Wostrowski, Woleński i Bogucki.

O prawo osobistego głosowania, nie — jak dotychczas bywało — przez pełnomocników, upominają się lwowskie wyborczynie. Odbyły one zgromadzenie, na którem obecne w liczbie 200 wyborczynie m. Lwowa uchwaliły jednogłośnie wnieść petycyę do Sejmu, domagającą się wykonywania osobistego prawa głosowania zarówno przy wyborach do Rad gminnych, jakoteż i przy wyborach do Sejmu.

W Krakowie zawiązał się również komitet wyborczyń w celu przyłączenia się do akcyi Lwowianek.

Prośba do magistratu. Mieszkańcy ulicy Basztowej upraszają Świetny Magistrat o zarządzenie radykalnego wyczyszczenia kanału w okolicy domów l. 25, 26 i 27, gdyż od kilku tygodni wieczorami zabijające gazy, wydobywające się z ulicznego kanału, zatruwają powietrze całej dzielnicy.

Z sądu. Wczoraj zapadł wyrok w sprawie przeciw Rzepczyńskiej, o zbrodnię kradzieży. Pp. przysięgli jednogłośnie potwierdzili pytania, zadane im w kierunku popełnienia przez Rzepczyńską zbrodni kradzieży. Na tej podstawie skazał trybunał oskarżoną na dwa lata ciężkiego więzienia, a odebrane jej pieniądze podzielił pomiędzy strony poszkodowane.

Skazana wyrok przyjęła.

Przed zwykłym trybunałem orzekającym toczy się dziś rozprawa przeciw Franciszkowi Pachońskiemu, Jędrzejowi Szklarskiemu, Pawłowi Radwanowi, Janowi Kotuleckiemu i Tomaszowi Kotuleckiemu, wszystkim ze Skawiny, o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez złożenie fałszywych zeznań przed sądem w Skawinie.

Dnia 11 marca 1897 roku odbywało się zgromadzenie poufne w Skawinie, na którem przemawiał p. Daszyński. Gdy p. Daszyński począł mówić o ks. Stojałowskim, powstała awantura. Jeden z oskarżonych, mianowicie Pachoński, zaskarżył Pawła Kozłowskiego, że tenże wszczął bójkę, chciał uderzyć Daszyńskiego, a jego kilka razy uderzył. Wszyscy oskarżeni, zeznając jako świadkowie na rozprawie przeciw Kozłowskiemu, potwierdzili prawdziwość oskarżenia Pachońskiego, wskutek czego Kozłowski skazany został na jeden dzień aresztu. — Skazany Kozłowski zarzucił, że świadkowie fałszywe złożyli zeznania, — i to jest powodem dzisiejszej rozprawy. Świadków powołano jedenastu. Mają oni stwierdzić, że Kozłowski na zgromadzeniu zachowywał się przyzwoicie i nie bił nikogo.

Trybunałowi przewodniczy radca Chrząszczyński, oskarża prokurator dr. Czyszczan, broni adwokat dr. Garfein.

Oskarżeni nie poczuwają się do winy. Rozprawa zakończy się wieczorem.

Nieprzyjaciel „światła“. Donosiliśmy, że jakieś wesołe towarzystwo w nocy z poniedziałku na wtorek stłukło szyby w latarniach przy ulicy Studenckiej. Dziś dowiadujemy się, że stróż nocny Chachliński przy pomocy kolegi swego Walkowskiego przytrzymali Stefana Kacerza, kelnera bez zatrudnienia, który z dwoma innymi tłukł szyby w latarniach przy ulicy Wolskiej, Garncarskiej i Jabłonowskich. Chachliński odstawił Kacerza do dyrekcyi policyi, gdzie mu wyperswadowano ten wstręt do „światła“.

Zmarli. Józefa z Schöpfów Mohr, wdowa po profesorze instytutu technicznego, obywatelka miasta Krakowa, zmarła dnia 14 b. m., przeżywszy lat 86.

Antoni Zaleski, lekarz sądowy i sekundaryusz szpitala więziennego, zmarł w Kołomyi.

Namiestnik Piniński kompozytorem. W poniedziałek w teatrze lwowskim odbędzie się koncert, na którym p. Myszuga odśpiewa pieśni do słów Mickiewicza i Heinego, skomponowane przez namiestnika Pinińskiego.

„Szatanie, opętałeś mnie“. Jak wiadomo, adw dr. Krzyżanowski, który odebrał sobie życie we Lwowie, zostawił list, zaczynający się od słów powyższych. List ten złożony został na żądanie prokuratoryi w sądzie lwowskim; prokuratorya wdrożyła bowiem śledztwo co do faktycznej przyczyny tragicznego zgonu dra Krzyżanowskiego.

Pierwszy wiec rękodzielników galicyjskich odbędzie się w Jarosławiu w dniach 18 i 19 kwietnia b. r. Bliższe szczegóły podamy w dniach najbliższych.

Skompromitowany w procesie redaktora Ernesta Breitera, prezes Towarzystwa austryackich weteranów wojskowych we Lwowie, p. Teichmann, ustąpił ze swego stanowiska. W jego miejsce prezesem wybrano p. Marcelego Szydłowskiego, urzędnika Banku hipotecznego.

Interpelacyę, pozostającą w związku ze sprawą Galicyjskiej Kasy oszczędności, wniósł na posiedzeniu Rady miasta Lwowa, dr Weigel. Interpelant zapytywał, co się stanie obecnie z fundacyą jubileuszową tejże Kasy oszczędności, z której funduszów rozpoczęto budowę museum przemysłowego we Lwowie. Prezydent, dr Małachowski, odparł, że na ten cel przeznaczono 400.000 złr., a wypłacono już 120.000 złr. Reszta (280.000 złr) będzie wypłaconą, gdy wybranym będzie stały zarząd Kasy oszczędności. Również rozwiał dr Marchwicki obawy dra Weigla, jakoby Kasa oszczędności miała fundacyę tę cofnąć, a kapitały na nią uchwalone wcielić do funduszu rezerwowego.

Do Bośni! W okolicy Bursztyna zapanowała znowu gorączkowa emigracya nie do Brazylii, lecz do Bośni. Piszą stamtąd: Naród w obecnej porze, czy to na jarmarku, czy przy zabawie w szynku czy przy robocie rozmawia tylko o nowym kraju. Kilka rodzin już pojechało, inni znowu jadą na zwiady, a powracając, opowiadają jak dawniej o Brazylii, tak teraz o Bośni, że jest to kraj miodem i mlekiem nawodniony, a pierogi to już aż oblatują z drzew. Litość zbiera, gdy patrzy się na ludzi, których nędza wypędza z rodzinnej zagrody.

Benefis Salomei Kruszelnickiej, znakomitej śpiewaczki, która podbiła sobie serca całej Warszawy, odbył się onegdaj. Śpiewaczka na benefis swój wybrała „Halkę“. Po wielkiej aryi II aktu z górnych lóż przy scenie, posypał się na uroczą Halkę istny deszcz fijołków, róż i konwalij, tak, że podłoga sceny zamieniła się w barwny kobierzec. Po akcie wręczono artystce niezwykłą ilość kwiatów, wieńców i podarków. Między innemi podano p. Kruszelnickiej wspaniałą poduszkę ze starej cennej materyi, blado niebieskiej, całkiem pokrytej nader pięknemi różami sztucznemi. Pośrodku poduszki, przewiązane błękitnemi wstęgami wytworne pudełeczko zawierające broszę i kolczyki z pereł i brylantów. Broszka w kształcie kokardy „Ludwik XVI“ z brylantów, z wielką perłą pośrodku i zakończona gruszką perłową w kształcie *pendeloque*. Kolczyki okrągłe-butony: duża perła, otoczona brylantami. U spodu poduszki zwieszały się wspaniałe bladoniebieskie szarfy ze złotemi literami i wyszytym napisie: „Nasza gwiazda, Salomea Kruszelnicka — niesrównana: „Hrabina“, „Halka“, „Aida“, „Santuzza“, „Balladyna“, „Rachela“, „Mimi“, „Eleonora“, „Amelia“, „Desdemona“, „Walentyna“, „Leonora“.“

Owacyom tym towarzyszyły grzmoty oklasków.

Zamach morderczy wykonali dwaj złoczyńcy na życie wójta z Hałenowa w pow. bialskim, Michała Głuszki. Postrzelili go śrutem, właśnie, gdy wójt położył się do snu, lecz ranili go tylko lekko.

Przebudzenie się z letargu. W Kecsemet na Węgrzech miał przedwczoraj odbyć się pogrzeb z domu przedpogrzebowego na miejskim cmentarzu młodego człowieka nazwiskiem Szabo. W nocy poprzedzającej złożenie zwłok, obudził się pogrążony w letargu Szabo, odbił wieko trumny i oknem wydostał się na otwarte pole cmentarza. Służący cmentarza, obudzony alarmem nocnym, przybiegł na miejsce, a na szyję jego rzucił się w przystępie radości z odzyskanego życia Szabo, czem tak przeraził tegoż, że biedny służący ciężko zaniemógł i dziś w szpitalu walczy ze śmiercią. Swoją drogą spotkało to znów z nadmiaru wzruszenia i młodego Szabo, który także padł na łoże choroby.

Doszczętnie spłonął teatr w Lussin Piccolo. Ogień, jak się zdaje, podłożono.

Za sprzeniewierzenie 2000 złr. z kasy menaży pułkowej aresztowano w Raab na Węgrzech porucznika 19 p. p., Wollmanna.

Hektor Baltazzi, znany jeździec wyścigowy w Wiedniu, leżał pięćdziesiąt godzin w omdleniu. Po spożyciu ostryg zaczął się skarżyć na ból głowy, a po zażyciu antipiryny popadł w omdlenie. Jak przypuszczają, zachorował na zapalenie opon mózgowych.

Pożar fabryki. W Aradzie na Węgrzech wybuchł wczoraj dnia 15 pożar w fabryce spirytusu, który ogarnął liczne przyboczne zabudowania. — W mieście powstała ogromna panika przed eksplozyą spirytusu, któraby sprowadziła katastrofę na całe miasto.

Zabójstwo z miłości. Czeladnik kamieniarski w Budapeszcie, nazwiskiem Juliusz Griffi, wbił wczoraj sztylet w pierś swej kochance Esterze Lois. Przyczyną zbrodni ma być zwyczajna sprzeczka. Ofiarę zamachu, w stanie beznadziejnym, przewieziono do szpitala, mordercę zaś schwytali na ulicy przechodnie i oddali w ręce policyi.

Oryginalny strejk woźniców fiakierskich powstał w Madrycie. Strejk, który zmuszał przez parę dni dumnych Hidalgów i nadobne „donny“ do chodzenia pieszo, ma się już ku końcowi.

Władze węgierskie wydaliły dziennikarza Henryka Presnitza z Semlinu, a to z powodu jego agitacyi panslawistycznej.

Straszne dzieciobójstwo popełniła wczoraj w Dreznie żona byłego konduktora tramwajowego, Bölera, otruwszy czworo swych nieletnich dzieci. Najstarsze z nich liczyło lat 11, najmłodsze 4 tygodnie. Desperatka, po dokonaniu tego czynu, utopiła się w Elbie. Przypuszczają, że obawa przed nędzą, mąż jej bowiem utracił posadę, popchnęła ją do zbrodni.

Skutkiem dżumy zmarł pewien lekarz wojskowy i zarazem profesor patologii na uniwersytecie w Kalkucie. Sądzą, że zaraził się podczas autopsyi zwłok zmarłego na dżumę.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Tomasza Fokę, z Przemyśla do Lwowa.

Konkursy. Magistrat m. Buczacza rozpisuje konkurs na posadę sekretarza miejskiego z płacą roczną 1000 złr. i z prawem poboru 3 kwinkweniów po 200 złr. Kandydaci mają się wykazać kwalifikacyą, przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego w porozumieniu z namiestnictwem z dnia 29 maja 1891. Podania należy wnieść do magistratu najpóźniej do 15 kwietnia 1899.

Na posadę ekspedyenta przy urzędzie pocztowym w Rudnikach, w powiecie śniatyńskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. rozpisano konkurs. Podania należy wnieść najpóźniej do 25 marca b. r. do dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek przeniesienia notaryusza w Peczeniżynie p. Henryka Szeiba do Mościsk, posady notaryusza w Peczeniżynie, a ewentualnie też innej z powodu obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady, rozpisuje się konkurs z końcowym terminem do 31 marca 1899.

Składki na Wawel. Dnia 25 lutego b. r. odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu

Ogólna suma składki obecnej wynosi 145 złr 74 ct., która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr. 1:5.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi 44.1[illegible]8 złr. 61 ct.

Następne rozbicie puszek składkowych odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej pod L. 15 dnia 8 kwietnia między godziną 6 a 8 po południu.

U p. Karolowej Pieniążkowej odbędzie się rozbicie puszek dnia 19 b. m. między godziną 5 a 8 wieczorem w domu przy ulicy Grodzkiej pod L. 13.

Z kalendarza. We czwartek 16 marca: Cyryaka dyakona; w piątek 17 marca: Gertrudy p. i Patrycego biskupa.

Wschód słońca o g. 5 m. 49, zachód o g. 5 m. 47; długość dnia g. 11 m. 58.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 marca pochmurno, wietrzno; termometr od 3,0° doszedł do 12,5° C. Barometr jeszcze opada.

Dnia 16 marca o godzinie 8 rano stan barometru był 748,0 mm., termometru 6,0° C. Wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek 17 marca: „W sieci“, komedya w 5 aktach napisał J. A. Kisielewski (popularne).

W sobotę 18 marca: „Koledzy szkolni“, komedya w 4 aktach Ludw. Fuldy (nowość).

W niedzielę 19 marca: „Śpiący rycerze“, fantazya w 5 odsłonach S. Friedberga.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie targowe Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, ul. Kopernika, 7. Targ lwowski 15 marca. Za woły przeciętnej żywej wagi 400—500 kilo płacono po 25—29 ct., za krowy przeciętnej żywej wagi 350—500 kilo płacono po 20—25 ct., za buhaje przeciętnej żywej wagi 400—600 kilo płacono po 22—26 ct.

Ceny mięsa w rzeźni tylne od 40—48 ct., średnie 32—48 ct. za kilo.

Targ wiedeński pierwszej spółki rzeźników 13 marca. Spęd 3957 wołów, większy o 400 sztuk, niż w poprzednim tygodniu. Płacono za galicyjskie prima po 33—36 złr., średnie 29—32 złr., krowy 21—27 złr., buhaje po 25—30 złr. za 100 kilo żywej wagi. Z powodu większego spędu o 400 sztuk, niż w poprzednim tygodniu, ceny spadły o 1 złr. na kg.

Targ pragski. Spęd z Galicyi 892 sztuk. Płacono za towar średni 30—33 złr., lepszego nie było, krowy 26—30 złr., buhaje 28—34 złr. Targ dość dobry.

Targ w Bernie morawskiem 9 marca. Spęd 139 sztuk, płacono za woły prima od 32—34 złr., średnie 29—32. Targ zły.

Targ w Ołomuńcu 10 marca. Spęd 85 sztuk, płacono prima po 3½ złr., średnie po 28—30 złr.

Zjazd delegatów Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych.

(Telefoniczne sprawozdanie „Nowej Reformy“).

Lwów, 16 marca. Dziś rozpoczął swe czynności zjazd delegatów Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych. O godzinie 9 rano odbyło się nabożeństwo żałobne za zmarłego prezesa Towarzystwa ś. p. hr. Stefana Zamoyskiego. Na nabożeństwo to przybyła wdowa z synem, hr. Władysław Zamoyski z Zakopanego, brat wdowy hr. Andrzej Potocki, ks. Jerzy Czartoryski i wiele innych osobistości. Na chórze ślicznie śpiewała lwowska „Lutnia“.

O godzinie 11 w sali ratuszowej wice-prezes dr. Mikuliński zagaił zebranie wspomnieniem pośmiertnem, poświęconem pamięci ś. p. Stefana Zamoyskiego.

Delegat Reichard z Łańcuta zażądał zmiany porządku dziennego i przystąpienia natych miast do wyboru prezesa. Zgromadzenie zostało zaskoczone wnioskiem tym, a kilku mowców sprzeciwiło się energicznie uchwaleniu nagłości jego. — W końcu nagłość i sam wniosek uchwalono, a prezesem Towarzystwa wybrany został prawie jednomyślnie hr. Andrzej Potocki. Kilku delegatów wstrzymało się od głosowania. Wynik głosowania przyjęto oklaskami, a kilku członków udało się do hr. Potockiego, aby go o wyborze zawiadomić.

Gdy hr. Potocki wszedł na salę obrad ozwały się znowu oklaski. Hr. Potocki podziękował za wybór dłuższem przemówieniem, pełnem poważnych myśli. Przyrzekł działać w myśl idei swego poprzednika. *(Oklaski.)*

Następnie witał nowego prezesa delegat Krokowski, dziękując za przyjęcie wyboru z rąk tych, co nie mają własnej ziemi i własnemu są pozostawieni losowi.

Następnie załatwiono cały porządek dzienny pierwszego posiedzenia, które zakończyło się po godzinie 1 w południe. Następne popołudniu o godzinie 4.

Sejm.

(Telefoniczne sprawozdanie „N. Reformy“.)

Lwów, 16 marca. Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 35. Na sali obecny poseł i były minister Madeyski. Po odczytaniu petycyj sprawozdawca komisyi administracyjnej Onyszkiewicz zaznacza, że komisya ta sprzeciwiła się wnioskom p. Romanowicza, aby zmienić § 56 projektu ustawy budowlanej i aby wykonawcą ustawy tej był Wydział powiatowy, a nie przełożony obszaru dworskiego.

Okuniewski broni stanowiska wyrażonego w wczorajszym wniosku Romanowicza; oświadcza jednak, że głosować będzie za ustawą, bo i tak ma nadzieję, że cała ustawa, doprowadzona *ad absurdum*, wkrótce upadnie.

Romanowicz poddaje krytyce stanowisko niektórych posłów, którzy chcą konserwować u nas w kraju to, co już dawno racyę bytu straciło. Należy naprawiać wszystko, co się tylko da i jak się da. Mowca podtrzymuje swój wniosek, aby wykonawcą ustawy budowlanej nie był przełożony obszaru dworskiego, ale Wydział powiatowy.

Abrahamowicz dziwi się, że p. Romanowicz odmówił kwalifikacyi przełożonemu obszaru dworskiego. Mowca jest zdania, że p. Romanowicz chciał przemycić wniosek, który byłby sprzeczny z wszystkiemi naszemi ustawami administracyjnemi. Mowca stawia dodatek do § 56, tej treści, aby przełożeni obszarów dworskich na żądanie Wydziału krajowego składali sprawozdanie z swych czynności z zakresu ustawy budowlanej.

Górski uważa § 56 projektu ustawy budowlanej za anomalię, a cały ogółem projekt za „ustawę na wyrost“. Głosować jednak będzie za ustawą, albowiem „wie, jak władze tolerują nieprzestrzeganie ustaw przez gminy“.

Romanowicz odpiera zarzuty Abrahamowicza i zaznacza, że poseł Górski przeszedł do liberałów. Mowca nie rozumie jednak stanowiska p. Górskiego, który głosować chce za ustawą w nadziei, że ustawa ta nie będzie wykonywaną.

Referent Onyszkiewicz broni przedłożenia komisyi i przyjmuje poprawkę Abrahamowicza.

Bojko żąda imiennego głosowania nad poprawką Romanowicza. Przyjęto. Za wnioskiem głosowało 46 posłów, przeciw 61. Za głosowali: demokraci, klub ludowy, związek włościański, Rusini, rektor Kadyi i z większości pp. Czartoryski i Wład. Czaykowski. Głosowało za nią trzech członków Wydziału krajowego pp.: Vayhinger, Hoszard i Sawczak.

Podczas głosowania rozegrały się zabawne sceny. Stan. Tarnowski zajęty był pisaniem listu i w roztargnieniu zawołał, że głosuje za wnioskiem Romanowicza. Dr. Sawczak również zajęty, oświadczył znów, że głosuje przeciw. Głosujący natychmiast poprawili się, ale śmiechem przyjęto ich pomyłkę.

Następnie przyjęto § 56 ustawy budowlanej z poprawką Abrahamowicza, § 57 i będący dotąd w zawieszeniu § 9 tej ustawy. Uchwalono dalej całą ustawę w drugiem czytaniu.

Marszałek zawiadamia, że trzecie czytanie ustawy umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Przystąpiono następnie do rozpraw nad sprawozdaniem komisyi dla spraw organizacyi kredytu włościańskiego o powiatowych instytucyach kredytowych i lokalnych stowarzyszeniach oszczędności.

Komisya wypowiada zdanie, że już nastała stosowna pora, aby przystąpić do zakładania kas Raiffeisenowskich.

Dr. Binder zaznacza, że kasy Raiffeisenowskie uosabiają ideę asocyacyi i samopomocy. — Są to instytucye potrzebne i pożyteczne. Mowca sądzi, że wszyscy mogą przyjąć odpowiedzialność za wprowadzenie w życie tych instytucyj, albowiem jest nadzieja, że rozwiną się one na pożytek kraju.

Pierwsza mowa dra Bindera uczyniła w Sejmie dobre wrażenie. — Nagrodzono ją oklaskami.

Wachnianin dziękuje Wydziałowi krajowemu za tak rychłe załatwienie sprawy kas Raiffeisena. Rękojmią ich powodzenia będzie dobra organizacya wewnętrzna.

Następnie uchwalono wnioski komisyi, polecające Wydziałowi krajowemu ułożenie statutu dla spółek oszczędności i pożyczek, zorganizowanie biura patronatu dla tych spółek i urządzenie praktycznych kursów dla funkcyonaryuszów spółek. Na koszta przeznacza Sejm 12.000 zł r. Dalej uchwalił Sejm utworzyć stały fundusz pożyczkowy w sumie 1,000.000 złr. dla spółek tych, pod patronatem Wydziału krajowego zostających.

Następnie uchwalono, po rozprawach ogólnych i szczegółowych, projekt ustawy, przedłożony przez rząd, zmieniający dotychczasową ustawę o władzach nadzorczych szkolnych okręgowych.

Okuniewski domaga się, aby inspektorowie podczas wizytacyi szkół przemawiali do dzieci w ich języku wykładowym.

Bobrzyński zaznacza, że inspektorzy sami przestrzegają równouprawnienia językowego.

Marszałek zapowiada trzecie czytanie ustawy o nadzorze szkolnym na jednem z najbliższych posiedzeń.

Następnie przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby dotychczasowy system nauki wędrownej skierował na drogę praktyki rolniczej, to jest: chmielarstwa, ogrodnictwa i sadownictwa.

Sprawozdanie komisyi prawniczej z czynności dep. VI. Wydz. kraj. przyjęto do wiadomości, poczem uchwalono wnioski komisyi kolejowej o ustanowieniu w krajowem biurze kolejowem posady sekretarza Wydziału krajowego, 2 posad inżynierów adjunktów i posady oficyała rachunkowego.

Następnie uchwalił Sejm podwyższyć dotacyę stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego o 90.000 złr.

Na wniosek komisyi sanitarnej petycyę o nadanie szpitalowi w Krośnie prawa publiczności odesłano do Wydz. kraj.

W końcu uchwalono wezwać rząd, aby wydał polecenie, iżby niewłaściwa nazwa *Saybusch* zmienioną została na Żywiec.

Wnioski i interpelacye zgłosili: Urbański o zmianę regulaminu sejmowego i rozszerzenie zakresu władzy marszałka w ten sposób, aby marszałek miał prawo wykluczyć posła na jedno lub dwa posiedzenia i mógł w danym razie wstrzymać głosowanie na 10 minut. Ostapczuk interpeluje o nadużycia przy wyborach gminnych w Zbarażu. Bojko o nadużycia w Pysznicy (Lisko). Potoczek domaga się, aby żydom odebrać dostawy dla budowy dróg powiatowych.

Koniec posiedzenia o g. 1 m. 35. Następne jutro o g. 8 wieczorem, ze względu na obrady komisyi budżetowej.

Lwów, 16 marca. *(Telef.). Słowo Polskie* donosi, że Sejm krajowy będzie zamknięty d. 24 b. m.

Lwów, 16 marca. *(Telefonem.)* Komisya kolejowa uchwaliła zaproponować Sejmowi budowę kolei do Węgier przez Zakopane-Suchahorę. Połączenia przez Nowy Targ bronił p. dr. Bednarski.

Komisya budżetowa uchwaliła pozycye: Wydawnictwa, zakłady subwencyonowane i budowle wodne. Na posiedzeniu tem p. Barwiński złożył referat o pomnikach historycznych i zakładach szkolnych, z powodu tego, że nie chciono uchwalić jego wniosków.

Komisya szkolna przyjęła przedłożenie rządowe o zmianie nauki w szkołach realnych. Referentem tej sprawy wybrano prof. Pilata.

Komisya gospodarstwa krajowego załatwiła sprawę szkoły gospodyń wiejskich i regulacyi Dniestru.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Nowy Sącz, 16 marca. Burege, oskarżonego o podpalenie schroniska tatrzańskiego, ośmiu głosami uwolniono.

Rozprawa przeciw ekspedytorce Porzyckiej o sprzeniewierzenie pieniędzy pocztowych, odbędzie się 29 b. m. Bronić będzie dr. Chodacki.

Nowy Sącz, 16 marca. Umarł tutaj zastępca Banku austro węgierskiego i asesor miejski Nebenzahl.

Wiedeń, 16 marca. *(Telef.)* Spowiednik Lucheni'go z Genewy, ks. Blanchard, był dziś na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń, 16 marca. *Wiener Ztg* donosi: Prezydent ministrów, jako minister spraw wewnętrznych udzielił galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu, jako koncesyonaryuszowi kolei lokalnej: Delatyn Kołomyja Stefanówka, pozwolenia na utworzenie Towarzystwa akcyjnego z nazwą: „Kolej lokalna Delatyn Kołomyja Stefanówka“ z siedzibą we Lwowie.

Wiedeń, 16 marca. *(Telefonem.)* Na prezydenta Holzingera, rzuciło się, podczas zwiedzania zakładu karnego, kilku więźniów. Dozorcy z trudnością zdołali uspokoić napastników.

Wiedeń, 16 marca. *(Telefonem.)* W schronisku robotników kolei miejskiej przy urzędzie cłowym zaszedł dziś w nocy tragiczny wypadek. Trzy osoby znaleziono bez znaków życia, a czwartą lekarze starają się uratować. Przyczyną katastrofy miało być oddychanie ligroiną, wydzielającą się z lampki nocnej.

Wiedeń, 16 marca. *Wiener Allg. Ztg* donosi, że sprawa zatargu między posłem rosyjskim w Belgradzie, Szadowskim, a rządem serbskim, została już załatwiona, ponieważ gabinet petersburski uważa ją za zatarg osobisty między Szadowskim a eks-królem Milanem. Kierujący obecnie sprawami poselstwa rosyjskiego w Belgradzie, sekretarz legacyjny Mansurow, otrzymał od swego rządu polecenie, aby utrzymywał nadal stosunki z rządem serbskim, bez względu na zajście z Szadowskim.

Berlin, 16 marca. *Localanzeiger* donosi, że ks. Henryk pruski, zwiedzając pewien statek handlowy w Szangai, otrzymał dość ciężką ranę w głowę, na którą spadł mu duży kawał drzewa. Pomimo, że rana się krwawi, kości czaszki nie uszkodzone.

Hamburg, 16 marca. Dzisiaj odbędzie się uroczyste złożenie do grobu zwłok Bismarka i jego małżonki w Friedrichsruhe. Cesarz ze świtą będzie przytem obecny.

Londyn, 16 marca. Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych, Choate, wygłosił wczoraj na uczcie Związku Izb handlowych mowę, w której wyraził się, iż wedle własnych słów Mac Kinle'a, Ameryka już dawno nie pozostawała z państwami europejskiemi w tak dobrych stosunkach, jak obecnie.

Madryt, 16 marca. Tutejsze dzienniki donoszą, że generał-kapitan Madrytu, przemawiając w pewnych koszarach madryckich do oficerów, użył wyrażeń, któremi uczuli się oni obrażeni. Półurzędowa nota sprostowała odnośny ustęp przemówienia generał-kapitana, pomimo tego jednak *Liberal* przypuszcza, że będzie on musiał podać się do dymisyi.

Samobójstwo posła Wiktora.

Wiedeń, 16 marca. Dzienniki tutejsze donoszą z Berlina:

Poseł do austryackiej Rady państwa i Sejmu galicyjskiego, Józef Wiktor z Wiatrowic, zastrzelił się tutaj wczoraj wieczorem w hotelu Monopole. Przybył on do hotelu wczoraj po południu i w księdze meldunkowej zapisał się: *„Josef Wiktor, Privatier aus Wien“*. Wieczorem służba usłyszała odgłos strzału z pokoju, zajętego przez Wiktora. Po wyłamaniu drzwi znaleziono Wiktora już bez znaków życia. Przestrzelił sobie skronie strzałem z rewolweru, który obok niego leżał. Na stole znaleziono dwa listy do pewnych osobistości w Czudżcu. Zmarły pozostawił także kartkę do zarządu hotelowego z prośbą, aby o jego śmierci zawiadomił namiestnictwo we Lwowie. W pugilaresie samobójcy znaleziono kilka biletów wizytowych z jego nazwiskiem i drobną kwotę pieniężną. O przyczynach samobójstwa brak dotąd szczegółów.

Lwów, 16 marca. *(Telef.)* Przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia sejmowego rozeszła się pogłoska o samobójstwie posła Józefa Wiktora. Zastrzelił się on w Berlinie, w hotelu „Monopol“. Wiadomość tę otrzymał namiestnik Piniński i zakomunikował ją marszałkowi krajowemu.

Lwów, 16 marca. *(Telef.) Słowo Polskie* przypuszcza, że przyczyną samobójstwa posła Wiktora była nieszczęśliwa gra w karty w klubach.

Przegląd twierdzi, że poseł Wiktor targnął się na swoje życie z powodu ruiny majątkowej. Wdał on się w spekulacye naftowe, które nie dopisały, a nadto podpisał, na znaczniejszą kwotę, weksle swojemu szwagrowi, ś. p. Franciszkowi Jędrzejowiczowi i musiał je zapłacić.

Zwłoki denata sprowadzone będą do kraju.

Galicyjska Kasa Oszczędności.

Wiedeń, 16 marca. *(Telefonem.)* Dzisiaj odbyło się posiedzenie Rady generalnej Banku austro-węgierskiego. Przewodniczący przedłożył Radzie żądanie Galicyjskiej Kasy Oszczędności, mającej już w lombardzie Banku papiery wartościowe za 2,100.000 złr., aby jej udzielono pożyczki na zastaw w kwocie 5 milionów złr., na procent o pół niższy od urzędowego. Po dłuższej dyskusyi, w której przewodniczący wyjaśniał, że Galicyjska Kasa może obecnie, gdy *run* ustał, nie będzie potrzebować tak wysokiego kredytu, — uchwalono udzielić jej żądanego kredytu, lecz na zwykły, urzędowy procent.

Mianowania o sądownictwie.

Wiedeń, 16 marca. *Wiener Ztg* donosi: Cesarz mianował radców sądu krajowego: Tytusa Zajączkowskiego w Kołomyi i Jana Bortnika we Lwowie starszymi radcami sądowymi, i starszego inżyniera przy krajowem biurze melioracyjnem we Lwowie, Tadeusza Sikorskiego, profesorem rolniczej inżynieryi na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Minister sprawiedliwości mianował w statusie urzędników dla katastru gruntowego inspektora ewidencyjnego, Władysława Zaklińskiego, starszym inspektorem.

Minister skarbu mianował adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych, Józefa Hluszczika, dyrektorem urzędu pomocniczego przy krajowej dyrekcyi skarbu w Wiedniu, a adjunkta fabryki tytoniu w Jagielnicy, Zygmunta Jaklińskiego, kontrolorem tejże fabryki.

Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego: Józefa Lechickiego, naczelnika sądu w Zabłotowie i Fr. Ksawerego Kohmanna, naczelnika sądu w Sołotwinie, do Stanisławowa, dalej radców sądu krajowego Edwarda Nahlika z Brzeżan do Lwowa, a Filemona Latoszyńskiego ze Złoczowa do Stanisławowa.

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego przy trybunałach I. instancyi sekretarzy: Edwarda Hermanowicza dla Brzeżan, Antoniego Łuckiego dla Stanisławowa, Antoniego Czubatego dla Kołomyi Edwarda Sobotę dla Stanisławowa, Rudolfa Waltenbergera dla Tarnopola, Adama Bartkiewicza ze Lwowa dla Złoczowa, Józefa Jakubowskiego dla Tarnopola, Ludwika Mandybura dla Tarnopola, Filipa Drexlera dla Tarnopola, zastępcę zaś prokuratora państwa Karola Koerbera dla Stanisławowa i sekretarza Atanazego Skobielskiego z Peczeniżyna dla Złoczowa; dalej radcami sądu krajowego, jako naczelników sądów powiatowych: Władysława Smólskiego w Horodence, Franciszka Buczyńskiego w Monasterzyskach, Kornela Łukasiewicza dla Stanestie i Artura Maleka dla Seretu wszystkich w dotychczasowych miejscach urzędowania.

Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarza sądowego, Józefa Romanowicza, z Trembowli do Lwowa, zamianował sędziami powiatowymi adjunktów: Karola Smolnickiego w Grzymałowie dla Słotwiny, Sianisława Obertyńskiego w Nadwórnie dla Zabłotowa, Adolfa Neumana we Lwowie dla Łąki, dra Adama Pileckiego w Żydaczowie dla Dynowa, Bolesława Bajera w Serecie dla Putyli i Władysława Mierzwińskiego w Czerniowcach dla Zastawnej.

Dalej zamianował sekretarzami sądowymi adjunktów: Hilarego Wesołowskiego dla Stanisławowa, Hieronima Łukaszewicza w Krakowcu dla Stryja, Dyonizego Sochackiego w Monasterzyskach dla Brzeżan, Karola Zulaufa dla Stanisławowa, Jana Turkiewicza w Słotwinie dla Sambora, Antoniego Kosińskiego w Stanisławowie dla Kołomyi, Tadeusza Woronieckiego dla Lwowa, Jana Fednykiewicza dla Stryja, — Mieczysława Wiszniewskiego dla Peczeniżyna, Ryszarda Hesse dla Trembowli i Mieczysława Rittigensteina dla Sambora oraz adjunkta Jana Hawelę w Brodach zastępcą prokuratora państwa w Samborze.

Sytuacya.

Wiedeń, 16 marca. *(Telef.) Linzer Volksblatt*, organ Ebenhocha, godzi się w zasadzie na wydanie rozporządzeń językowych, gdyż wymaga tego interes państwa i armii.

Praga, 16 marca. *Politik* donosi, że prezydent ministrów, hr. Thun, odbył dłuższe konferencye z Chlumecky'm i Auerspergiem. Ponieważ hr. Thun dotąd nie naradzał się z przedstawicielami większości, wnosićby należało, iż rząd na razie nie ma zamiaru przystąpić do wydania nowych rozporządzeń językowych. — Właśnie dlatego też należałoby zwołać konferencyę przedstawicieli większości parlamentarnej celem przedłożenia rządowi sformułowanych żądań.

Z Sejmów krajowych.

Praga, 16 marca. Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmowego odczytał marszałek ks. Lobkowic pismo namiestnictwa z 13 bm. donoszące, że prezydent Izby handlowej Wohanka, mianowany został zastępcą marszałka.

Nowy wicemarszałek złożył przyrzeczenie i zapewniał, najpierw w języku czeskim, a potem w niemieckim, że będzie bezstronnie kierować obradami Izby.

Opawa, 16 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem oświadczył marszałek Larisch, że wniosek Türka, zgłoszony na pierwszem posiedzeniu, a żądający zniesienia rozporządzeń językowych i t. zw. „równouprawnienia narodowego na Śląsku“, — musi usunąć, jako przekraczający atrybucye Sejmu.

Zdrowie cara.

Kolonia, 16 marca. *Koln. Volksztg* zaprzecza wiadomościom o złym stanie zdrowia cara, a raczej przypuszcza, że stan zdrowia carowej nie jest zbyt pomyślnym. Car okazuje tylko pewną apatyę wobec spraw urzędowych, skutkiem czego przychodzi do kolizyi między ministrami, na których car najwidoczniej nie stara się oddziaływać.

Choroba papieża.

Rzym, 16 marca. *Messagero* donosi, że lekarze papiescy trwożą się wzrastającem osłabieniem papieża. Na razie jednak nie grozi papieżowi żadne niebezpieczeństwo.

Messagero przypuszcza, iż przyczyną ubytku sił u papieża jest bezsenność, trapiąca go od dłuższego czasu. Kardynałowie poczynili na wszelkie ewentualności, przygotowania do konklave.

Porozumienie w sprawie projektu wojskowego.

Berlin, 16 marca. Los projektu wojskowego już rozstrzygnięty. Na posłuchaniu, jakie minister wojny Gossler miał wczoraj u cesarza, postanowiono, że zarząd wojskowy zgodzi się w zasadzie na wnioski komisyi; centrum zaś oświadczy, iż przyznanie podwyższenia stanu prezencyjnego o 7000 ludzi nastąpi później, jeżeli się okaże, iż na skreśleniu tem mogą ucierpieć poważne interesy wojskowe.

Po zamknięciu numeru.

Z Warszawy donoszą nam w ostatniej chwili: Słuchaczów warszawskiej politechniki spotkała niemniej surowa kara, jak i kolegów z uniwersytetu, wydalono bowiem z politechniki **134** słuchaczów i polecono im zamieszkać w miastach, w których nie ma wyższych zakładów naukowych.

Wyroki, wydane na słuchaczów uniwersytetu i politechniki, zawierają w sobie rażącą nielogiczność, gdyż studenci, pochodzący z prowincyi Królestwa, mogą powrócić do miejsca urodzenia, spotyka ich więc tylko wydalenie z uniwersytetu; tymczasem studenci, pochodzący z Warszawy, są zmuszeni przesiedlać się do Rosyi, ulegają więc zarazem i wydaleniu z kraju.

Wykonaniem wyroku zajmują się władze policyjne, które skazanych studentów uniwersytetu zawiadomiły o wyroku, zapadłym w sobotę, dopiero w poniedziałek, zmuszając ich do wyjazdu w przeciągu 24 godzin, podczas gdy wyrok uwzględnił czas trzydniowy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Dzieciom i kobietom dawanie kawy zwyczajnej uważają od wielu lat lekarze i hygieniści, a od niedawna znowu i pewien uczony w Wiedniu, za grzech przeciw ich zdrowiu i rozwojowi ciała. Mimo tego przecież tyle rodzin nie zaniechało jeszcze smutnego zwyczaju rozpoczynać dzień tym nerwy drażniącym napojem, a nawet często jeszcze i po południu na stoł go podają. Cóż więc dziwnego, że w rodzinach zamożniejszych, gdzie dzieci prócz tego umysłowo, a w rodzinach biedniejszych, gdzie kobiety fizycznie są przeciążone, wzmaga się liczba mających błednicę, niedokrwistych, nerwowych i słabowitych? A przecież możność usunięcia tego szkodliwego nawyku, utrzymującego się często tylko przez nieświadomość, leży w ręku każdego. Jeżeli rodzice wskutek wieloletniego przywyknienia nie mogą się od razu wyrzec zupełnie kawy zwyczajnej, to przez mieszanie jej z Kathreinera Kneippowską kawą słodową, z początku w trzeciej części, potem pół na pół można napój kawowy uczynić dla zdrowia prawie nieszkodliwym. Dla dzieci jednak do lat piętnastu, zwłaszcza dla dziewcząt, dla osób chorych lub słabowitych, nie zważając na żadne trudy, należy przyrządzać Kathreinera Kneippowską kawę słodową bez kawy zwyczajnej, i to bardzo mocną. Posiada ona zapach i smak kawy zwyczajnej, jest pożywna i zdrowa, i smakuje co raz lepiej. Można jej dostać wszędzie w znanych oryginalnych paczkach; trzeba się atoli wystrzegać lichych naśladownictw, a zwłaszcza towaru dopiero umyślnie ważonego, który często fałszywie nazywają „otwartą Kathreinera kawą słodową“, chociaż z tą prawdziwą kawą słodową nie ma zgoła nic wspólnego.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 16 marca 1899

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	101	20
„ „ srebrna	100	8[illegible]
4% renta austryacka złota	120	15
4% „ „ koronowa	101	10
4% „ węgierska złota	119	70
4% „ koronowa	97	60
Akcye Banku austro-węgierskiego	913	—
„ kredytowe	368	25
Londyn	120	[illegible]5
Marki	58	97½
20-to Markówki	11	79
20-to Frankówki	9	55½
Włoskie banknoty	44	25
Dukaty	5	67
Węgierskie Losy Premiowe	163	25
Losy tureckie	63	9
Akcye Anglobanku	15[illegible]	50
„ Unionbanku	32[illegible]	7[illegible]
„ Bankverein	27[illegible]	—
„ Laenderbanku	242	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	292	—
„ „ Południowej	65	25
„ „ Elbethal	256	50
„ „ Nordbahn	3425	—
„ „ Staatsbahn	363	12
„ „ Alpine	242	—
„ Tureckie Tabaczne	135	—
Ruble	127	3[illegible]

Berlin, 16 marca 1899.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	[illegible]
Krótki Wiedeń	169	2[illegible]
Banknoty rosyjskie	216	30
Krótka Warszawa	215	90
4½% Listy polskie	10	—
Renta włoska	94	90
Akcye kredytowe austryackie	230	50
Ruble Ultimo	216	[illegible]

Wiedeń, 16 marca 1899.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	18	10
Cena nafty	18	4[illegible]
Pszenica na jesień	9	70
Żyto na jesień	8	06
Owies na jesień	6	—
Kukurudza	4	83

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 16 marca 1899 roku, godz. 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	127	25	1[illegible]7	75
Marki niemieckie	58	8[illegible]	[illegible]9	15
Franki papierowe	47	65	48	05
20-to frankowki w złocie	9	[illegible]3	[illegible]	[illegible]8
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	100	—	111	
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	15	100	75
4% „ „ „	96	50	97	50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	75	101	75
4% „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. niech.	97	50	98	50
4% L. zast gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	95	50	96	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	—	[illegible]8	75
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	—	98	—
4% Pożyczka miasta Lwowa	94		95	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	—	103	—
4½% „ „ „	100	50	-	—
4% Obligacye kolejowe	97	25	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	28	—
„ „ Stanisławowa	54	—	60	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	377	—	387	-
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	200	—	207	50
Akcye kolei Karola Ludwika	210	—	211	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	292	50	293	50

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI
PETROF
SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Podziękowanie.

Wmu Prof. **Drowi Trzebickyemu**, oraz Jego Asystentom PP. **Dr. Hoszowskiemu** i **Dr. Dice** za umiejętne wykonanie trudnej operacyi naszej córce, tudzież Wmu **Dr. Aronsohnowi**, lekarzowi w Podgórzu, za staranną a bezinteresowną pielęgnacyę naszej córki — składamy niniejszem serdeczne staropolskie: „Bóg zapłać!“ 684

Ludwik i Marya Stawscy.

Poszukuje się dzierżawy majątku

około 400 morgów dobrej ziemi, z dobremi budynkami, albo samoistnej administracyi majątku także i za tantyemę. Zgłoszenia: **Z. Z. 10 poste restante Korzenna** (via Stróże). 685 1 3

Buchalter i korespondent,

władający dobrze językiem polskim i niemieckim tak w piśmie jak w słowie, posiadający dobre rekomendacye, poszukuje od 1 kwietnia b. r. posady. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **S. S. 135** poste restante **Kraków**. 677 1 3

Sklep, bogato zaopatrzony w kolonialne towary i wina — połączony z wytwornie urządzonym hotelem i restauracyą — z powodu interesów familijnych — **zaraz pod bardzo korzystnemi warunkami do odstąpienia.** 676 1 6
Bliższej wiadomości udziela p. **Stawicki Edward w Krośnie.**

Obiady

w abonamencie — **Kawior astrachański, Śledzie pocztowe, wędzone i marynowane,** oraz **inne Marynaty i Konserwy** poleca najtaniej 682 1 4

ED. KLIMEK

w Krakowie.
Przy handlu **obfity bufet, zdrowa i smaczna kuchnia, 5 gabinetów na zebrania, Piwo bawarskie i pilzneńskie.**

Mamy do sprzedania

używane, lecz w dobrym stanie:
Maszynę parową z kotłem, o sile trzech koni;
Kocioł parowy leżący, mały, mogący służyć do zaparzania paszy dla bydła;
Młynek duży do tarcia farb pokostniczych;
Przyrządy do mycia flaszek;
Przyrząd do robienia pudełek drewnianych;
Pompy skrzydłowe do przepompowania płynów z jednego naczynia do drugiego;
Lady do bufetu z marmurowemi płytami.
K. Rząca i Chmurski 615 2 3 **w Krakowie.**

Jeden flakon
wody na włosy „Linarin“
wystarcza, by wstrzymać najsilniejsze wypadanie włosów.
Cena 1 flakonu 70 cent.

„Maść Chelidin“

jedyny środek **przeciw odciskom i zgrubnieniom skórnym** na podeszwach nóg. — Skutek niezawodny w przeciągu paru dni.
Cena słoika 50 centów.
Do nabycia jedynie u wynalazcy pożytecznych preparatów **Józefa Wróblewskiego, aptekarza w Tyczynie koło Rzeszowa.** 652 2 10

KRAKOWSKIE
Towarzystwo zaliczkowe urzędników
ul. Grodzka Nr. 52, parter, drzwi Nr. 6,
przyjmuje wkładki oszczędności na
5%. 607 3 3

WALNE ZGROMADZENIE

Pierwszego galic. młyna parowego i piekarni parowej
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką
w Podgórzu
odbędzie się **23 marca b. r.** o godzinie 3ej po południu, w biurze młyna w Podgórzu, z następującym porządkiem dziennym:
1) Przyjęcie do wiadomości bilansu oraz udzielenie absolutoryum zarządowi za rok 1898.
2) Rozdział zysku za rok 1898.
3) Wnioski i interpelacye. 680

Zarząd pierwszego galic. młyna parowego i piekarni parowej w Podgórzu.

STANISŁAW BARKO

w Krakowie, ul. Szewska L. 1,
poleca swój
Magazyn towarów bławatnych,
materyj wełnianych i bawełnianych na damskie suknie,
Sukna, Kamgarny, Chewioty na ubrania męskie, Płótna, Schirtingi, Bieliznę stol., Drelichy, Ręczniki, Chustki, Chusteczki, Firanki, Portyery, Kapy,
SERWETY, CHODNIKI, KOCE, KOŁDRY WATOWANE i FLANELOWE, POŃCZOCHY i SKARPETKI, 681 1 10
Bieliznę męską i Krawaty w wielkim wyborze.

TYLKO STAŁE CENY!

MAISON de BLANC

w Krakowie, Rynek gł. 6 (Szara kamienica),
poleca
NA PORĘ WIOSENNĄ
świeżo nadeszłe najmodniejsze paryskie i wiedeńskie nowości.
Damskie bluzki koszulkowe, jedwabne, w bardzo wielkim wyborze. **Nowość.**
Damskie bluzki koszulkowe, kretonowe, zefirowe, batystowe, od złr. 2·50 do złr. 6·50. Tylko gustowne, w praniu nie pełznące desenie, według najświeższych paryskich wzorów.
Halki jedwabne, z najlepszej materyi (szeleszczące), od 8 złr. do 40 złr.
Halki z Alpaca Moire od złr. 2·50 wzwyż.
Fartuszki dla dzieci i dla pań, we wszelkich **fasonach i wielkościach.**
Specyalny Magazyn gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.
Rękawiczki glacés od złr. 1·10 wzwyż.
Paski damskie dżetowe, stalowe, wstążkowe i skórkowe, wielkie nowości.
Osobliwość — Krawaty damskie — osobliwość.
Chusteczki, pończochy, skarpetki.
Krawaty męskie
w bardzo wielkim wyborze — po nadzwyczaj niskich cenach.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.
Wyprawy ślubne
własnego wyrobu. 617 1 2
Ceny stałe. Ceny są uwidocznione na każdym przedmiocie.

TYLKO STAŁE CENY!

Wyżymaczka i maszyna do prania

mało używana, w najlepszym stanie, **jest do sprzedania tanio przy ulicy Dietlowskiej pod Nr. 36.** 632 2 3

Zarząd kamienicy przyjmie

urzędnik. — Adres pod **„Złoży kaucyę“ poste rest. Kraków.** 631 2 3

Atramenty Leonhardiego.

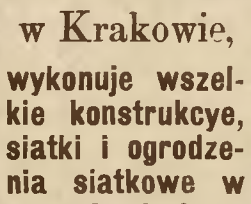


Znak ochron. Prawnie chroniony.

Osobliwość: jedynie prawdziwy
Atrament antracenowy.
Najlepszy do ksiąg, aktów, dokumentów i pism wszelkiego rodzaju.
Dalej wszelkiego rodzaju atramenty do pisania i kopiowania. 686 1 13
Kolorowe atramenty, atrament do autografów, atrament do hektografów, płynne tusze dla inżynierów i szkół; **proszek atramentowy i wyciąg, farby do stempli, farby do druków, dających się kopiować, wyroby** do znaczenia bielizny, **płynny klej i guma. Syndetykon.**
Eau de Labarraque
(do niszczenia atramentu).
Lak do pieczętowania i opłatki.
AUG. LEONHARDI
Bodenbach (Podmokre) n. Łabą.
Dostać można prawie w każdym handlu z przyborami do pisania w kraju i za granicą.

ODDZIAŁ ROLNICZY

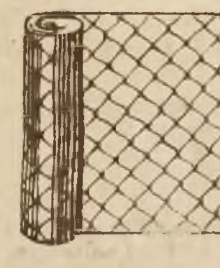
Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie
poleca na sezon wiosenny:
wszelkie nasiona gospodarcze i rolnicze
pod gwarancyą największej **czystości i siły kiełkowania**, przy koniczynach i lucernie także **zupełnego braku kanianki**;
nawozy sztuczne: superfosfaty, mąkę kostną, mąkę żużlową, saletrę chilijską z poręczeniem **pełnej zawartości** składników pokarmowych;
maszyny i narzędzia rolnicze z najpierwszych i najsławniejszych fabryk. 446 10 20
Ceny najniższe bez konkurencyi!
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



J. Gorecki i Spół.

PREMIOWANA
fabryka ślusarska
wyrobów artystycznych, budowlanych, konstrukcyj i plecionek z drutu
w Krakowie,
wykonuje wszelkie konstrukcye, siatki i ogrodzenia siatkowe w rozmaitych deseniach.





poleca się **szczególniej na schody żel. konstrukcyi, wagowe i kręcone** — po cenach przystępnych — i ściśle dochowanym terminie. 483 12 45
Zgłoszenia wprost do fabryki: ulica św. Wawrzyńca L. 26, gdzie **modele i wzory są do wyboru** — **i siatki na składzie.** — Cenniki na żądanie.
Telegramy: **Gorecki, fabryka ślusarska, Kraków. Telefon 277.**

Nakładem Wydawnictwa „Nowej Reformy“ wyszły i są do nabycia w **księgarni G. Gebethnera i Spółki** w **Krakowie**, Rynek główny, tudzież w **Administracyi „Nowej Reformy“**:

Listy z zaboru rosyjskiego
serya VIII.
Odbitka z „Nowej Reformy“, obejmująca 182 stron druku in 8-vo.
Cena 80 ct.

Ugoda polsko-rosyjska w świetle prawdy,
odbitka **„Listów z Warszawy“**, zamieszczanych w „Nowej Reformie“, obejmująca 52 strony in 8vo. Cena **25 ct.**

Listy z zaboru rosyjskiego
odbitka szeregu korespondencyj oryginalnych z Warszawy, zamieszczanych w „Nowej Reformie“, o stosunkach w Królestwie Polskiem w ostatnich czasach, obejmująca 153 strony druku in 8vo. — Cena **80 ct.** 206

Ciągnienie już jutro!

Ciągnienie niezawodnie dnia 18 marca 1899	1. Głów. wygr. 100.000 koron wart. 2. „ „ 25.000 „ „ 3. „ „ 10.000 „ „ **gotówką z odciągnięciem 20%.**

Losy wiedeńskie po 50 cent.

polecają w Krakowie: Józef Altstädter, Juda Birnbaum, Bracia Eibenschütz, Karol Gottlieb, J. M. Grajower, A. Holzer, Józef Landau, Józef Lauer 409 21 0

Dom jednopiętrowy

o 20 ubikacyach, z oficyną i ogródkiem, w pięknem i zdrowem położeniu, **jest tanio do sprzedania** z powodu wyjazdu właściciela. Wiadomość u **O. Pawłowskiej, Rynek główny L. 23, III. piętro.** 653 2 3

Do sprzedania

trzy nowe realności w Krakowie, z komfortem budowane, w głów. ulicach, blisko plant położone. Wiadomość w kancelaryi **Dra Karola Łepkowskiego w Krakowie przy ulicy Poselskiej.** 149 25 25

Półgąski po litewsku wędzone, kilo 2 złr.;
Pasztet z gąsich wątróbek z truflami, po 2 złr. funt, bez trufli po 1 złr. 50 ct.; 501 8 19
Bulion kilka razy premiowany, po złr. 5, 6 i złr. 7·50 kilo.
Dwór Łapszyn, p. Brzeżany.

5 klg. wybornych sztetyn lub szarych renet

za 1 zł. w. a. sprzedaje **Zarząd dóbr Zwiernik, p. Łęki górne.** 634 3 3

Korzystna propinacya dla katolików

do objęcia od 1-go kwietnia 1899 r. w **Rajtarowicach** (powiat **Sambor**, poczta w miejscu). Zgłoszenia rychłe przyjmuje Zarząd gospodarczy tamże. 583 10 10

Dyetaryusz

obznajomiony z manipulacyą notaryalną i ze sprawami hipotecznemi, **znajdzie natychmiast umieszczenie w kancelaryi notaryalnej w Pilźnie.**
Pierwszeństwo mają tacy, którzy mogą uczyć gimnastyki w Sokole. Zgłoszenia z podaniem warunków. 673 2 3

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, iż wszelkie zamówienia na Święta Wielkanocne już przyjmuję, jakoto na: Patentowane Baby Podolskie od 50 c. wyżej, Jajeczniki i babowe ciasto od 25 c. wyżej, Placki Krakowskie przekładane konfiturami od 1 zł. wyżej, Przekładańce, Placki serowe na drożdżowem cieście, Serniki, Makowniki, Mazurki, Torty w kilkudziesięciu gatunkach od 1 zł. wyżej.
Również zamówienia z prowincyi uskuteczniam szybko odwrotnie i punktualnie — ręcząc za staranne wykonanie. — Kreślę się z poważaniem
Romuald Pieczarka,
Cukiernia Warszawska przy placu Dominikańskim 3. 600 3 5

Dostawa mleka i śmietanki

do domów prywatnych, po cenie umiarkowanej. Wiadomość: **Rynek Kleparski Nr. 7. I. piętro, drzwi Nr. 19.** 619 3 3

Młodzieniec z prawem jednorocznej służby wojskowej, pragnąc złożyć maturę gimn., a nie mając dostatecznego utrzymania, poszukuje w większym domu miejsca lektora, zarządcy gospodarstwa i t. p.
Łaskawe zgłoszenia pod: **„Artur“** poste restante **Lwów.** 672 2 0

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK 1853 — PARIS 1855
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (*bladaczce*), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.
Blancard
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
18 12 0